

Janusz Ławrynowicz

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Palestra 25/1(277), 133-138

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

udział w kształceniu przyszłych kadr prawniczych. Ponadto Studium wymowy sądowej stwarza jeszcze jedną i jakże potrzebną płaszczyznę konfrontacji nauki z praktyką prawa sądowego, co może mieć pożyteczne znaczenie dla doskonalenia systemu prawa sądowego w zakresie jego społecznych funkcji.

Adw. Stanisław Afenda, wicedziekan Rady Adwokackiej we Wrocławiu, zamykając w dniu 29 maja 1980 r. wykłady objęte Studium, przypomniał funkcje adwokatury jako współuczestnika wymiaru sprawiedliwości, a nadto życzył studentom pomyślnych wyników na egzaminach w czasie sesji letniej.

Duże zainteresowanie problematyką Studium wykazywane przez środowisko akademickie oraz aprobatą władz uczelni uzasadniają kontynuację tego rodzaju zajęć.

apl. adw. Andrzej Malicki

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

GŁOSA

do orzeczenia Sądu Najwyższego

z dnia 8.II.1980 r.

I CR 462/79*

Teza tego orzeczenia ma brzmienie następujące:

Sprawca szkody objętej ubezpieczeniem auto-casco może dochodzić od Państwowego Zakładu Ubezpieczeń zwrotu wypłaconej poszkodowanemu kwoty w wysokości, o jaką podlegałoby ograniczeniu roszczenie regresowe PZU z mocy § 19 ust. 2 w związku z § 33 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1974 r. w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych (Dz. U. Nr 46, poz. 274; zm.: Dz. U. z 1975 r. Nr 30, poz. 160 i Dz. U. z 1978 r. Nr 1, poz. 1).

I. Głosowane orzeczenie zapadło w sprawie, której przebieg był następujący.

Właściciel samochodu osobowego W. oddał go warsztatowi naprawczemu do naprawienia. Po dokonanej naprawie

pracownik warsztatu, w czasie niezbędnej próby technicznej samochodu, uderzył nim w drzewo i spowodował poważne uszkodzenie pojazdu. Właściciel samochodu nie zgłosił szkody zakładowi ubezpieczeń, lecz wytoczył przeciwko właścicielowi warsztatu K. powództwo o odszkodowanie za uszkodzenie samochodu. Sąd rejonowy zasądził od właściciela warsztatu na rzecz W. kwotę 80 000 zł z odsetkami i kosztami. Z kolei właściciel warsztatu K. wytoczył powództwo przeciwko Państwowemu Zakładowi Ubezpieczeń o kwotę 100 800 zł, którą — jak twierdził — zapłacił W. za uszkodzenie jego samochodu, objętego obowiązkowym ubezpieczeniem auto-casco. PZU nie uznał roszczenia powoda i zarzucił, że dochodzi on świadczenia z ubezpieczenia auto-casco w związku z uszkodze-

* Dotychczas nie opublikowane.

niem samochodu, którego nie był posiadaczem w chwili powstania szkody.

Sąd wojewódzki nie uwzględnił zarzutów PZU i zasądził od niego na rzecz powoda dochodzone roszczenie. Sąd ten uznał, że żądanie powoda od PZU kwoty, którą wypłacił poszkodowanemu, jest roszczeniem regresowym z art. 828 k.c. i § 17 ogólnych warunków ubezpieczenia oraz § 24 pkt 6 rozporządzenia w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych.

W rewizji od tego wyroku PZU zarzucił naruszenie § 1 rozporządzenia w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych.

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Z uzasadnienia wyroku wynika, że Sąd Najwyższy nie uwzględnił zarzutu PZU, ponieważ w sprawie niniejszej powód dochodzi od tego pozwanego nie świadczenia z tytułu auto-casco, lecz zwrotu kwoty pieniężnej, którą zapłacił właścicielowi samochodu w celu naprawienia szkody objętej powyższym ubezpieczeniem. Zdaniem Sądu Najwyższego, w sprawie niniejszej nie mają zastosowania przepisy art. 828 k.c. i § 17 ogólnych warunków ubezpieczenia (jak to przyjął sąd wojewódzki), lecz przepisy § 33 cytowanego wyżej rozporządzenia. Gdyby zakład ubezpieczeń zapłacił poszkodowanemu świadczenie z tytułu auto-casco, to zakładowi temu przysługiwałby w stosunku do osoby odpowiedzialnej za szkodę w zasadzie pełny regres (§ 33 ust. 1 rozp.), który mógłby być ograniczony w razie powstania przesłanek przewidzianych w § 19 ust. 2 tego rozporządzenia.

Sąd Najwyższy uznał, że między charakterem roszczeń poszkodowanego względem właściciela warsztatu naprawczego i PZU istnieje współzależność, aczkolwiek obejmuje je tylko so-

lidarność pozorna (*in solidum*). Ta okoliczność, zdaniem Sądu Najwyższego, pozwała na poddanie wzajemnych roszczeń stron — tj. powoda jako sprawcy szkody i pozwanego jako ubezpieczyciela — zasadzie art. 376 § 1 k.c. Ta współzależność między powodem a ubezpieczycielem uzasadnia roszczenie powoda. W sprawie niniejszej należy jednak wyjaśnić, czy gdyby zakład ubezpieczeń wypłacił poszkodowanemu właścicielowi samochodu świadczenie z tytułu ubezpieczenia auto-casco, mógłby on potem dochodzić od powoda roszczenia regresowego ograniczonego w myśl § 33 ust. 2 w związku z § 19 ust. 2 rozporządzenia. Powód bowiem, jako sprawca szkody, mógłby dochodzić od Państwowego Zakładu Ubezpieczeń zwrotu wypłaconej poszkodowanemu kwoty w wysokości, o jaką podlegałoby ograniczeniu roszczenie regresowe PZU z mocy § 19 ust. 2 w związku z § 33 ust. 2 rozporządzenia.

II. Glosowane orzeczenie budzi szereg wątpliwości. Przede wszystkim należy się zastanowić, czy w niniejszej sprawie ma zastosowanie zasada z art. 376 § 1 k.c., w myśl której treść istniejącego między współdłużnikami stosunku prawnego rozstrzyga o wzajemnych zobowiązaniach dłużników solidarnych, z których jeden spełnił świadczenie, w związku zaś z tym rozważyć należy z kolei, czy w niniejszej sytuacji powstało między powodem a ubezpieczycielem zobowiązanie solidarne z ustawy lub z czynności prawnej (art. 369 k.c.).

Pojęcie zobowiązania solidarnego wynikającego z ustawy nie nasuwa wątpliwości. Można tu tylko przypomnieć, że ustawą w rozumieniu tego przepisu jest każdy przepis prawny przewidujący solidarną odpowiedzialność dłużników, jak np. art. 289 § 2, 441, 526, 910 § 2 k.c. i inne.¹ Nato-

¹ Por. Kodeks cywilny — Komentarz, praca zbiorowa, Wydawnictwo Prawnicze 1972, s. 897 i n.

miał wymaga szerszego omówienia użyte w art. 369 k.c. określenie zobowiązania solidarnego „wynikającego z czynności prawnej”.

Otóż źródłem takiej solidarności może być tylko umowa, w której wyraźnie użyto ustawowego terminu „solidarność” lub wskazano w niej wszystkie cechy zobowiązania przewidziane w art. 366 albo w art. 376 k.c. Solidarność może też wynikać w sposób dorozumiany z treści umowy lub z innych okoliczności.² Zagadnienie „solidarności wynikającej z czynności prawnej” było niejednokrotnie omawiane w literaturze prawniczej. Z poglądów autorów interesujących się tym tematem wynika, że solidarności dłużników się nie domniemywa, natomiast musi ona być uzasadniona wolą stron (umowa). Solidarność umowna musi być wyraźnie przez strony określona lub wynikać z dorozumianej woli stron, jeżeli umawiający się wyraźnie jej nie wyłączyli.³ Należy podkreślić, że odpowiedzialność kilku dłużników zobowiązanych z różnych tytułów do wykonania tego samego świadczenia wskutek przypadkowego, zbiegu roszczeń — nie jest odpowiedzialnością solidarną. Typowym takim przykładem tego jest zbieg odpowiedzialności sprawcy pożaru z odpowiedzialnością zakładu ubezpieczeń. Na pierwszym z nich ciąży odpowiedzialność powstała *ex delicto*, a na drugim — *ex contractu*.⁴

W uzasadnieniu tego poglądu komentatorzy zwracają uwagę, że w takiej sytuacji stosowanie przepisów o odpowiedzialności solidarniej byłoby niecelowe, ponieważ sprawca, który pokrył szkodę, miałby regres do zakładu ubezpieczeń. W sytuacji tej nastę-

puje tylko przypadkowy zbieg roszczeń od siebie niezależnych i tylko pośrednio wywierających na siebie wpływ. Wyrównanie bowiem szkody przez jednego dłużnika powoduje wygaśnięcie zobowiązania drugiego. Nie dzieje się to jednak wskutek węzła solidarności zachodzącego między tymi dłużnikami, ale dlatego, że przez zaspokojenie jednego roszczenia zostaje wyeliminowana szkoda, która jest konieczną przesłanką istnienia drugiego roszczenia.

Rekapitulacja powyższych rozważań prowadzi cytowanych autorów do wysnucia przekonującego wniosku, że nie ma innych okoliczności powstania odpowiedzialności solidarniej poza czynnością prawną (umową) lub poza wyraźnym przepisem ustawy.

W rozważaniach na temat odpowiedzialności solidarniej wymaga jeszcze zwrócenia na siebie uwagi pojawiający się w orzecznictwie i w doktrynie pogląd, który przyjmuje istnienie po stronie dłużników tzw. odpowiedzialności *in solidum*, zwanej inaczej solidarnością nieprawidłową lub niewłaściwą. Może się bowiem zdarzyć, że jednej i tej samej osobie przysługują względem dwóch lub więcej osób roszczenia o to samo świadczenie, ale na podstawie odrębnych tytułów prawnych, przy czym zaspokojenie wierzycieli przez jednego z dłużników zwalnia pozostałych, chociaż ani przepis prawa, ani umowa nie dają podstawy do zastosowania solidarności przewidzianej w art. 366 k.c. Pomijając rozważania i poglądy autorów, z których jedni akceptują istnienie odpowiedzialności *in solidum* bądź też negują jej dopuszczalność, należy tu podkreślić

² Por. Kodeks cywilny — Komentarz, jw., s. 898.

³ Por. A. Ohanowicz, G. Górski: Zarys prawa zobowiązań, PWN 1970, s. 73.

⁴ A. Ohanowicz, J. Górski: op. cit., s. 77; Kodeks cywilny — Komentarz, jw., s. 899. Tak również orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13.IX.1957 r. 2 CR 711/57, OSPIKA 1958, poz. 230. W orzeczeniu tym wyrażono pogląd, że na podstawie art. 137 k.z. (obecnie art. 441 k.c. — uw. moja J.Ł.) nie można opierać solidarności dłużników wtedy, gdy za wyrządzoną szkodę jeden z nich ponosi odpowiedzialność *ex delicto*, a drugi *ex contractu*. Por. także W. Czachórski: Zobowiązania, PWN 1974, s. 94—95.

zgodny pogląd, że nawet w razie przyjęcia istnienia odpowiedzialności *in solidum* nie mogą mieć do niej zastosowania przepisy o regresie zawarte w art. 376 k.c.⁵

III. Konfrontacja omówionych wyżej poglądów doktryny i judykatury z głosowanym orzeczeniem pozwoli odpowiedzieć na następujące pytania:

1. czy w niniejszej sprawie można uznać powoda i Państwowy Zakład Ubezpieczeń za dłużników solidarnych w rozumieniu art. 366 § 1 k.c.?,
2. czy powód, który zapłacił odszkodowanie osobie uprawnionej do świadczenia z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia auto-casco, ma roszczenie regresowe do PZU na podstawie art. 376 § 1 k.c.?

Ad 1. Przepisy regulujące obowiązkowe ubezpieczenia auto-casco są zawarte w § 22—33 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28.XI.1974 r. w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych (Dz. U. Nr 46, poz. 274 z późn. zm.). W przepisach tych określono pojazdy samochodowe podlegające ubezpieczeniu, szkody nim objęte oraz wyłączone z niego, zasady ustalania odszkodowań, a także sprawę roszczeń regresowych ubezpieczyciela do osoby odpowiedzialnej za szkodę. W głosowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy powołał się m.in. na przepisy § 19 ust. 2 w związku z § 33 ust. 2 powyższego rozporządzenia.

Z przepisów tych wynika, że roszczenia posiadacza pojazdu przeciwko osobom odpowiedzialnym za szkodę przechodzą z mocy prawa na zakład ubezpieczeń do wysokości zapłaconego świadczenia (§ 33 ust. 1 zd. 1), przy czym to roszczenie regresowe ubezpieczyciela — w uzasadnionych społecznie i gospodarczo sytuacjach — nie może być

wyższe niż 10 000 zł (§ 33 ust. 2 w związku z § 19 ust. 2 rozporządzenia). Z treści tych przepisów wynika *expressis verbis*, że regulują one wyłącznie sprawę przejścia roszczeń posiadacza pojazdu względem sprawcy szkody na zakład ubezpieczeń, natomiast nie można interpretować ich odmiennie, tzn. przyjmując, że przepisy te dają podstawę także do żądania od zakładu ubezpieczeń zwrotu całości lub części świadczenia, które sprawca szkody zapłacił posiadaczowi pojazdu samochodowego objętego obowiązkowym ubezpieczeniem auto-casco, jak to właśnie wynika z głosowanego orzeczenia. Należy także zaznaczyć, że na podstawie obowiązkowego ubezpieczenia auto-casco powstaje stosunek prawnoubezpieczeniowy wyłącznie między posiadaczem pojazdu samochodowego a zakładem ubezpieczeń, który jest również wyłącznie odpowiedzialny z tego tytułu za szkody objęte tym ubezpieczeniem — z wyłączeniem zatem innych osób.⁶

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że przepisy regulujące zasady obowiązkowego ubezpieczenia auto-casco nie zawierają postanowienia przewidującego solidarną odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń i osoby trzeciej za szkodę przez nią wyrządzoną w pojeździe samochodowym objętym powyższym ubezpieczeniem, a więc w omawianej tutaj sprawie między tymi osobami nie powstało zobowiązanie solidarne wynikające z ustawy, o którym mowa w art. 369 k.c.

Ad 2. Jak już wyżej wspomniano, do powstania zobowiązania solidarnego wynikającego z czynności prawnej konieczne jest: zawarcie umowy, w której strony wyraźnie przyjęły na siebie odpowiedzialność solidarną za wymienione w niej zobowiązanie lub w której wskazano wszystkie cechy zobowiązania przewidziane w art. 366 albo

⁵ Por.: W. Czachórski: op. cit., s. 100. Kodeks cywilny — Komentarz, jw., s. 900.

⁶ Por. J. Ławrynowicz: Przedawnienie roszczeń w obowiązkowych ubezpieczeniach komunikacyjnych, „Wiadomości Ubezpieczeniowe” 1976, nr 3, s. 28.

w art. 367 k.c. albo z której solidarność wynika w sposób dorozumiany. W niniejszej sprawie między powodem a Państwowym Zakładem Ubezpieczeń nie powstał żaden wymieniony wyżej stosunek umowny, z którego by wynikało, że osoby te przyjęły na siebie odpowiedzialność solidarną za uszkodzenie przez powoda samochodu objętego obowiązkowym ubezpieczeniem auto-casco. Wobec więc braku takiej umowy oraz innych okoliczności, które by uzasadniały powstanie odpowiedzialności solidarnej między powodem a PZU, należy stwierdzić, że między tymi osobami nie dokonano żadnej „czynności prawnej” uzasadniającej solidarność ich zobowiązań wobec poszkodowanego posiadacza samochodu.

IV. Nie ulega wątpliwości, że właściciel samochodu — uszkodzonego przez pracownika powoda w czasie przeprowadzania niezbędnej próby technicznej po jego naprawie — mógł dochodzić swych roszczeń zarówno od powoda jak i od Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Roszczenie jednak poszkodowanego względem tych osób opiera się na odmiennych i nie powiązanych ze sobą podstawach prawnych. Roszczenia bowiem poszkodowanego względem powoda opierają się na przepisach prawa cywilnego, w szczególności na przepisach art. 415 i nast. kodeksu cywilnego, natomiast względem ubezpieczyciela — na przepisach szczególnych, tj. na rozporządzeniu w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych obejmujących swym zakresem szkody w pojazdach samochodowych, wymienione w § 22 i 23 tego rozporządzenia. Należy podkreślić, że zakres odpowiedzialności wynikający z przepisów o czynach niedozwolonych jest zupełnie inny niż wynikający z przepisów cytowanego rozporządzenia w omawianym zakresie. Przy ustalaniu wysokości roszczeń opartych na prawie cywilnym bierze się pod uwagę nie

tylko poniesione przez poszkodowanego straty, lecz także korzyści, które mógłby on osiągnąć, gdyby szkody mu nie wyrządzono (art. 361 § 2 k.c.). Wynika stąd, że przepisy te wprowadziły zasadę pełnego odszkodowania za poniesioną szkodę. Odszkodowanie to może być odpowiednio zmniejszone, lecz tylko wtedy, gdy poszkodowany przyczynił się do powstania szkody (art. 362 k.c.). Natomiast odmiennie kształtują się zasady odszkodowania za szkody w pojazdach samochodowych objętych ubezpieczeniem, określone przepisami § 26—30 rozporządzenia oraz zarządzenia Ministra Finansów z dnia 16.XII.1974 r. w sprawie ustalania wysokości szkód w pojazdach samochodowych objętych obowiązkowymi ubezpieczeniami komunikacyjnymi (M.P. Nr 42, poz. 259). Odszkodowanie ustalone na podstawie powyższych przepisów nie zawiera elementów cywilistycznych i nie pokrywa wszystkich strat poszkodowanego, i to nawet wówczas, gdy poszkodowany nie przyczynił się do powstania szkody. Z ustalonego odszkodowania zawsze się potrąca tzw. „udział własny” poszkodowanego w szkodzie.

Te zasadnicze różnice między pełnym odszkodowaniem ustalonym na podstawie prawa cywilnego, jakiego może dochodzić poszkodowany od sprawcy szkody, a odszkodowaniem ograniczonym z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia auto-casco też przemawiają przeciwko dopuszczalności regresu powoda do zakładu ubezpieczeń. W glosowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy dochodzi do wniosku, że „powód jako sprawca szkody objętej ubezpieczeniem auto-casco może dochodzić od Państwowego Zakładu Ubezpieczeń zwrotu wypłaconej poszkodowanemu kwoty w wysokości, o jaką podlegałoby ograniczeniu roszczenie regresowe PZU z mocy § 19 ust. 2 w związku z § 33 ust. 2 rozporządzenia” I dalej, Sąd Najwyższy stwierdza, że „w szczególności wymaga wyjaśnienia, czy powodowi

przysługuje dobrodziejstwo z § 19 ust. 2 rozporządzenia. Tylko w przypadku odpowiedzi twierdzącej powództwo podlegałoby oddaleniu w zakresie kwoty nie wyższej niż 10 000 złotych” (podkreślenie moje — J.Ł.).

Z poglądu tego wynika, że jeżeli powód nie spełnia warunków przewidzianych w § 19 ust. 2 rozporządzenia⁷ i Państwowy Zakład Ubezpieczeń mógłby dochodzić od niego regresu w pełnej wysokości wypłaconego odszkodowania, to *a contrario* powód może żądać od pozwanego Zakładu takiej kwoty, jaką zapłacił poszkodowanemu, co byłoby oczywiście sprzeczne z przepisami cytowanego rozporządzenia i zarządzenia Ministra Finansów.

V. W celu wyczerpania tematu będącego przedmiotem niniejszej glosy należy się zastanowić, czy inne przepisy nie dalyby powodowi podstawy do dochodzenia od zakładu ubezpieczeń roszczenia regresowego, a w szczególności przepisy regulujące zasady zmiany wierzyciela, zwłaszcza zaś art. 518 k.c. Na pytanie to należy odpowiedzieć negatywnie z przyczyn następujących:

Powód nie spełnia żadnego z warunków przewidzianych w art. 518 k.c., a zwłaszcza nie działa on za zgodą dłużnika (tj. zakładu ubezpieczeń), przepisy zaś szczególne nie przewidują przejścia wierzytelności poszkodowanego posiadacza pojazdu z osoby odpowiedzialnej za uszkodzenie tego pojazdu na zakład ubezpieczeń.

VI. Rekapitulacja dotychczasowych rozważań prowadzi do następujących wniosków:

1. Przepisy regulujące obowiązkowe ubezpieczenie auto-casco nie dają podstawy do przyjęcia, że między zakładem ubezpieczeń a osobą trzecią — sprawcą uszkodzenia pojazdu samochodowego objętego powyższym ubezpieczeniem — istnieje odpowiedzialność solidarna z ustawy. Między tymi osobami nie powstaje także odpowiedzialność solidarna z tytułu czynności prawnej (umowy), ponieważ osób tych nie łączy żaden stosunek prawny i każda z nich odpowiada wobec poszkodowanego z innego tytułu i na innej podstawie prawnej.
2. Zakładowi ubezpieczeń, który spełnił świadczenie wynikające z ubezpieczenia, przysługuje z mocy prawa roszczenie regresowe do sprawcy szkody. Brak jest natomiast jakiegokolwiek podstawy faktycznej i prawnej do dochodzenia od zakładu ubezpieczeń przez sprawcę szkody roszczenia regresowego wówczas, gdyby za wyrządzoną przez siebie szkodę w pojeździe samochodowym objętym ubezpieczeniem auto-casco zapłacił on poszkodowanemu odszkodowanie wynikające z przepisów kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych.
3. Z przytoczonych wyżej przyczyn niepodobna podzielić poglądu reprezentowanego przez SN w głosowanym orzeczeniu.

Janusz Ławrynowicz

⁷ Z § 19 ust. 2 rozporządzenia wynika, że zakład ubezpieczeń może ograniczyć roszczenie regresowe w stosunku do sprawcy szkody do wysokości kwoty stanowiącej 50% wypłaconego poszkodowanemu świadczenia, ale kwota powyższa nie może być wyższa niż 10 000 zł, jeżeli także ograniczenie roszczenia regresowego uzasadniają społeczne i gospodarcze sytuacje. Ograniczenie tego roszczenia w praktyce stosuje się wówczas, gdy ze względu na warunki majątkowe i rodzinne sprawcy wypadku dochodzenie od niego pełnej wypłaconej przez ubezpieczyciela kwoty odszkodowania spowodowałoby dla sprawcy szkody zbyt ciężkie konsekwencje.